



Sygn. akt IV CSK 389/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 kwietnia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Hubert Wrzeszcz (przewodniczący)
SSN Wojciech Katner (sprawozdawca)
SSN Anna Owczarek

w sprawie z powództwa B. Z.
przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń Spółce Akcyjnej
w W.
o zadośćuczynienie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 6 kwietnia 2016 r.,
skargi kasacyjnej powódki
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 23 stycznia 2015 r.,

- 1) uchyla zaskarżony wyrok w punkcie I, w części oddalającej apelację powódki od wyroku Sądu Okręgowego w B. z dnia 22 kwietnia 2014 r., sygn. akt [...] oddalającego powództwo o zapłatę kwoty 200.000 (dwieście tysięcy) złotych z odsetkami, oraz w punkcie II, i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania,**
- 2) oddała skargę kasacyjną w pozostałej części,**

3) pozostawia rozstrzygnięcie o kosztach postępowania, w tym postępowania kasacyjnego orzeczeniu kończącemu postępowanie w sprawie.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 23 stycznia 2015 r. Sąd Apelacyjny, po rozpoznaniu apelacji powódki B. Z. od wyroku Sądu Okręgowego w B. z dnia 22 kwietnia 2014 r. oddalił apelację w sprawie przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń S.A. w W. o zadośćuczynienie dochodzone w wysokości 220 000 złotych za krzywdę wyrządzoną wskutek śmierci córki potrąconej 30 kwietnia 2011 r. na przejściu dla pieszych przez samochód prowadzony przez nietrzeźwego kierowcę. Sąd Okręgowy, stosując art. 446 § 4 k.c. zasądził na rzecz powódki kwotę 20 000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami w wysokości 13% w stosunku rocznym od dnia 25 kwietnia 2013 r. do dnia zapłaty. Poza postępowaniem sądowym pozwany wypłacił powódce na podstawie dwóch decyzji odszkodowanie w ogólnej wysokości prawie 11 000 złotych, ponadto przyznał zadośćuczynienie za krzywdę w wysokości 30 000 złotych, w tej samej wysokości przyznał także zadośćuczynienie ojczymowi zmarłej, a jej siostrom zadośćuczynienie po 10 000 złotych. W chwili śmierci córka powódki miała 22 lata, była na utrzymaniu matki i ojczyma jako słuchaczka szkoły policealnej, nie mieszkała w domu rodzinnym lecz wynajmowała mieszkanie w B.

Oddalając apelację powódki o dalsze zasądzenie 200 000 złotych z tytułu zadośćuczynienia Sąd drugiej instancji podzielił ustalenia faktyczne i oceny prawne Sądu Okręgowego, wskazując na wzięcie pod uwagę wszystkich okoliczności, które ważą na wysokości przyznanego zadośćuczynienia.

W skardze kasacyjnej powódka zarzuciła Sądowi Apelacyjnemu naruszenie w zaskarżonym wyroku przepisów prawa materialnego, tj. art. 446 § 4 k.c. przez oczywiście nieodpowiednią ocenę przyjętych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia w odniesieniu do ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a także niewłaściwe zastosowanie art. 481 § 1 w związku z art. 817 § 1 i 2 k.c. polegające na niewłaściwym określeniu początkowego terminu odsetek. Skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i podwyższenie zadośćuczynienia do dochodzonej kwoty z odsetkami od

1 lipca 2011 r., ewentualnie przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie kosztów postępowania.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną strona pozwana wniosła o oddalenie skargi i zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Według art. 446 § 4 k.c. najbliższym członkom rodziny zmarłego może być przyznana odpowiednia suma tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Spełnienie przesłanek określonych tym przepisem znalazło się u podstaw orzeczeń Sądów w toku instancji w rozpoznawanej sprawie. Przedmiotem zaskarżenia wyroku Sądu drugiej instancji stała się tylko niesatysfakcjonująca wysokość przyznanego zadośćuczynienia i termin, od którego zasądzone zostały odsetki od przyznanej kwoty zadośćuczynienia. Odnosząc się w pierwszej kolejności do tej drugiej kwestii należy stwierdzić, że problem początku terminu, od którego powinno się liczyć odsetki od takiego świadczenia pieniężnego jak zadośćuczynienie stanowił przedmiot licznych wypowiedzi doktryny i orzecznictwa. W szczególności w orzecznictwie Sądu Najwyższego widoczne jest ujmowanie tego zagadnienia indywidualnie, czyli zależnie od sytuacji, przez dokonywanie wyboru między dwoma możliwymi terminami. Jest to albo chwila wezwania do zapłaty, także w postaci wytoczenia powództwa, albo określenie wysokości należnego świadczenia dopiero orzeczeniem sądu. Pierwsza możliwość jest w większości wybierana wtedy, gdy od początku znana jest wysokość roszczenia i znajduje ona potwierdzenie w toku przewodu sądowego, wskazując na zasadne twierdzenie powoda zarówno co do przesłanek, jak i wysokości roszczenia. Druga możliwość dotyczy takich okoliczności sprawy, w której wyniku okazuje się dopiero, czy i w jakiej wysokości przyznać należy zadośćuczynienie. Jest to bowiem naprawienie szkody niemajątkowej, a więc o wysokości bardzo ocennej i ustalonej na podstawie przeprowadzonego postępowania. W wypadku naprawienia takich szkód przeważa pogląd o odsetkach liczonych dopiero od chwili zasądzenia stosownej kwoty, chyba że zachodzą okoliczności danej sprawy, które przekonują o potrzebie uwzględnienia wcześniejszej chwili (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10 oraz z dnia 7 marca 2014 r., IV CSK 375/13).

W rozpoznawanej sprawie trudno znaleźć przyczyny, które by podważały ustalenia i oceny Sądów w toku instancji, a w szczególności, aby Sąd Apelacyjny dopuścił się jakichkolwiek błędów, które dawałyby uzasadnienie do zakwestionowania rozstrzygnięcia w kwestii terminu, od którego policzone zostały odsetki. W tym więc zakresie nie można uwzględnić skargi kasacyjnej powódki i uznać, że nastąpiło naruszenie art. 481 § 1 w związku z art. 817 § 1 i 2 k.c.

Jest natomiast ku temu podstawa odnośnie do wysokości przyznanego zadośćuczynienia, chociaż dojście do zadowalającego rezultatu nie jest ani łatwe, ani jednoznaczne. Jak wykazuje wieloletnie doświadczenie orzecnicze, każdą sytuację, w której uwzględnia się roszczenie o naprawienie krzywdy musi się rozważyć indywidualnie, zwłaszcza że niczyich przeżyć psychicznych i cierpienia po stracie osoby bliskiej nie można odwrócić i przywrócić stanu poprzedniego, a zatem kompensata jest tylko złagodzeniem poczucia krzywdy. Jeżeli uznaje się w ogóle zadośćuczynienie za możliwe w takich wypadkach, jak w rozpoznawanej sprawie, to tylko ze względu na brak innych możliwości o charakterze materialnym, a niematerialne, czyli przeproszenie, solidaryzowanie się w bólu, wyrażenie smutku, pomoc duchowa itp. okazują się niewystarczające. Bardzo trudne jest próbowanie przeliczenia na pieniądze wartości cierpienia matki po stracie córki, niezależnie od jej wieku, stosując wszelkie kryteria obiektywne i subiektywne, okoliczności śmierci (w tym wypadku drastyczne, bo najechanie na przejściu dla pieszych przez pijanego kierowcę) i stopień związania tych osób ze sobą (jak ustalony przez biegłych bardzo silny emocjonalnie). Z uzasadnienia Sądu pierwszej, a zwłaszcza drugiej instancji, którego wyrok jest przedmiotem zaskarżenia widać, że bardzo skrupulatnie zostało przeprowadzone postępowanie dowodowe i wyważone racje stron.

Skarga kasacyjna ma charakter wyjątkowego środka zaskarżenia, którego celem jest w koniecznych wypadkach zweryfikowanie ocen prawnych w stosunku do ustalonego już stanu faktycznego i dokonanej oceny dowodów. Zadaniem Sądu Najwyższego jest zatem jedynie skontrolowanie, czy prawidłowe i spójne było rozumowanie sądu drugiej instancji, który wydał prawomocne orzeczenie i czy w podanych okolicznościach można doszukać się względów, które by przemawiały za potrzebą dokonania korekty. W rozpoznawanym wypadku

dotyczy to uznania wysokości zadośćuczynienia za zdecydowanie zbyt niską, aby spełniała kompensacyjną funkcję odszkodowania, czyli wynagrodzenia szkody niemajątkowej, jaką jest krzywda. Nakładają się na to przesłanki obiektywne i subiektywne. Zwłaszcza tym drugim poświęcone zostało wiele uwagi w uzasadnieniach dotychczasowych wyroków w rozpoznawanej sprawie. Niewystarczające jednak było rozważenie przez Sąd Apelacyjny przesłanek obiektywnych, które decydują o ekwiwalentności zadośćuczynienia w odniesieniu do pewnej przeciętnej kwoty takiego odszkodowania, uwzględniającego poziom życia społeczeństwa w chwili orzekania, relacje cenowe i istotność zasądzonej kwoty, mającej chociaż w jakimś przeciętnym wyobrażeniu - mimo że mierzalność tego jest złudna - zrekompensować doznaną krzywdę. W doktrynie jest to w ten sposób opisywane w celu uzasadnienia poglądów, dzisiaj dominujących, opowiadających się za zasadnością zadośćuczynienia i jego główną, kompensacyjną funkcją. Skoro tak, to wysokość zadośćuczynienia musi być obiektywnie znacząca, a więc w powszechnym wyobrażeniu i oczekiwaniu stanowić istotną kwotę pieniężną, jeśli ją się zestawia z nawet wysokimi wynagrodzeniami. Ma ona jednorazowy charakter, jeżeli zatem uznaje się słuszność jej dochodzenia ze względu na rodzaj i skalę cierpień, składających się na krzywdę, to musi taką obiektywnie istotną wartość przedstawiać.

Tym się kierując powinien Sąd drugiej instancji ponownie rozważyć wysokość zadośćuczynienia przyznanego powódce, gdyż kwota 20 000 złotych dodana do poprzednio dobrowolnie wypłaconej przez stronę pozwaną kwoty 30 000 złotych została mocno zaniżona, mając na uwadze chwilę ustalenia tej postaci odszkodowania oraz kwotę również 30 000 złotych przyznaną przez ubezpieczyciela ojczymowi córki powódki. Nie oznacza to oczywiście widzenia odpowiedniej sumy zadośćuczynienia aż w kwocie oczekiwanej przez powódkę, wymaga to pewnego wypośrodkowania. Wprawdzie w orzecznictwie wskazywanym w skardze kasacyjnej oraz w odpowiedzi na skargę przytoczono przykłady rozstrzygnięć, także Sądu Najwyższego, z których wynikają rozbieżności pod względem przyznawanych sum, ale należy pamiętać o przywołanej konieczności indywidualizacji każdego rozpoznawanego przypadku, a więc i o argumentach przemawiających za każdym z rozstrzygnięć zawartych w tych

orzeczeniach. Mając jednakże na uwadze kryteria subiektywne i obiektywne przyznawania zadośćuczynienia, to niezależnie od okoliczności konkretnego zdarzenia, jeżeli w ogóle uwzględnia się roszczenie o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, to przyznane świadczenie pieniężne musi być wyraźnie w swej kwocie znaczące, dopiero wtedy stanowiąc o odpowiedniej sumie, o której mowa w art. 446 § 4 k.c.

Z tych względów na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. należało orzec jak w sentencji, rozstrzygając o kosztach postępowania kasacyjnego na podstawie art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c.

jw

eb